

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 8 lutego 2018 roku o znaku (...) - (...) Z. S. Oddział w S. odmówił B. M. (1) wypłaty zasiłku chorobowego z ubezpieczenia wypadkowego od 5 września 2017 roku do 22 lutego 2018 roku w wysokości 100% podstawy jego wymiaru, wskazując, że pomimo pouczenia o takiej konieczności, ubezpieczony nie złożył protokołu powypadkowego, co wykluczało uznanie zdarzenia z dnia 5 września 2017 roku za wypadek przy pracy.

Z powyższą decyzją nie zgodził się ubezpieczony, który odwołaniem złożonym 9 marca 2018 roku wniósł o jej zmianę poprzez uznanie zdarzenia z 5 września 2017 roku za wypadek przy pracy i wyrównanie zasiłku chorobowego do 100% podstawy jego wymiaru za okres od 5 września 2017 roku do 6 marca 2018 roku, uznanie jego prawa do jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy oraz prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy, spowodowanej wypadkiem przy pracy.

W rozwinięciu odwołania ubezpieczony podniósł, że wypadek z dnia 5 września 2017 roku zdarzył się w trakcie jazdy na spotkanie służbowe związane ściśle z działalnością R. – bud sp.o.o., a w dniu wypadku pozostawał w stosunku pracy z tą spółką. Ubezpieczony wskazał, iż na ww. spotkanie jechał w dużym stresie wynikającym ze złej sytuacji finansowej spółki, decyzji o rezygnacji z funkcji prezesa zarządu oraz ogólnej sytuacji życiowej. Ubezpieczony podał nadto, że w trakcie jazdy musiał stracić przytomność, co skutkowało utratą kontroli nad samochodem i uderzeniem w drzewo – jednocześnie podkreślił, iż nie pamięta dokładanie przyczyny utraty kontroli nad samochodem.

Odpowiadając na odwołanie organ rentowy wniósł o jego oddalenie, podtrzymując stanowisko przedstawione w decyzji. Organ wniósł również o zasądzenie od ubezpieczonego, na swoją rzecz, kosztów procesu, według norm prawem przepisanych.

Podczas rozprawy w dniu 9 stycznia 2019 r. ubezpieczony oświadczył, iż nie podtrzymuje żądania przyznania renty z tytułu niezdolności do pracy spowodowanej wypadkiem przy pracy. Postanowieniem z dnia 9 stycznia 2019 roku tut. Sąd przekazał Z. S. Oddziałowi w S. odwołanie ubezpieczonego w zakresie dotyczącym zasiłku chorobowego za okres od 23 lutego 2018 roku do 5 marca 2018 roku oraz wniosku o przyznanie jednorazowego odszkodowania za wypadek przy pracy.

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

B. M. (1) był zatrudniony na podstawie umowy o pracę w R.-bud sp. z o.o. z siedzibą w G.. Umowa była zawarta na czas nieokreślony, a B. M. (1) zajmował w spółce stanowisko prezesa zarządu. Do obowiązków B. M. (1) należał nadzór nad działalnością spółki, sporządzanie umów z kontrahentami, oferowanie i rozliczanie kontraktów zawartych przez spółkę, która prowadziła działalność budowlaną.

W 2016 r. R.-bud sp. z o.o. prowadziła jako podwykonawca roboty ziemne związane z budową trasy S3. Prace zostały wstrzymane we wrześniu 2016 r. po tym jak zleceniodawca (...) sp. z o.o. zaczęła zalegać z płatnościami. Po zaprzestaniu prowadzenia działalności przez spółkę (...) zajmował się rozmowami ze zleceniodawcą, próbami zawarcia z nim ugody, podejmował także próby odzyskania należnych spółce pieniędzy w Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. Składał w Prokuraturze Apelacyjnej zeznania w związku ze złożeniem przez spółkę zawiadomienia o możliwości popełnienia przestępstwa przez zleceniodawcę. Składał również wyjaśnienia w Urzędzie Skarbowym w K. w celu uniknięcia odpowiedzialności za nieuiszczenie podatku przez spółkę. Prowadził także rozmowy z innymi podwykonawcami, którzy mieli analogiczne problemy ze zleceniodawcą, w tym z (...) s.c.

Dowód:

- zeznania ubezpieczonego złożone na rozprawie w dniu 9 stycznia 2019 r. w zw. z zeznaniami złożonymi na rozprawie w dniu 21 lutego 2020 r. – protokoły skrócone rozprawy – k. 75-76, 144,

- zeznania świadka M. R. złożone na rozprawie w dniu 3 kwietnia 2019 r. – protokół skrócony rozprawy – k. 94-95,
- pismo z 19 grudnia 2016 r. – k. 17-21,
- pismo z dnia 13 grudnia 2016 r. – k. 22-27;

B. M. (1) był jedynym członkiem zarządu R.-bud sp. z o.o. (...) byli M. Ł., która posiadała 725 udziałów oraz M. R., który posiadał 5 udziałów. Funkcję prokurenta samoistnego pełnił natomiast B. M. (2).

W dniu 18 sierpnia 2017 r. B. M. (1) sporządził pismo, w którym oświadczył, że rezygnuje z funkcji prezesa zarządu R.-bud sp. z o.o. (...) skierował na adres spółki wynikający z Krajowego Rejestru Sądowego oraz na adres domowe obu ww. wspólników. Oświadczenie odebrał M. R..

B. M. (1) figurował w Krajowym Rejestrze Sądowym jako prezes spółki do dnia 9 września 2019 r., kiedy został wykreślony. W tym samym dniu dokonano również wykreślenia prokury samoistnej, a do Krajowego Rejestru Sądowego jako prezes zarządu wpisany został S. U..

Poza ww. oświadczeniem o rezygnacji B. M. (1) nie wysyłał żadnych innych oświadczeń o rezygnacji z pełnienia funkcji prezesa zarządu. Nie składał oświadczeń dotyczących wypowiedzenia umowy o pracę. Również spółka nie składała wobec niego takich oświadczeń.

B. M. (1) został wyrejestrowany z ubezpieczeń społecznych z dniem 1 października 2018 r. Decyzję w tym zakresie podjęła wspólniczka M. Ł..

Dowód:

- zeznania ubezpieczonego złożone na rozprawie w dniu 9 stycznia 2019 r. w zw. z zeznaniami złożonymi na rozprawie w dniu 21 lutego 2020 r. – protokoły skrócone rozprawy – k. 75-76, 144;
- zeznania świadka M. R. złożone na rozprawie w dniu 3 kwietnia 2019 r. – protokół skrócony rozprawy – k. 94-95,
- pismo z dnia 18 sierpnia 2017 r. wraz potwierdzeniami nadania i potwierdzeniem odbioru – k. 28-29,
- odpis pełny KRS,
- pismo z dnia 27 lutego 2020 r. – k. 149,
- wyrejestrowanie z ubezpieczeń (...) k. 150;

W dniu 5 września 2017 r. B. M. (1) jechał na spotkanie z R. J. – wspólnikiem (...) s.c., z którym współpracował w zakresie dochodzenia roszczeń od zleceniodawcy R.-bud i (...) s.c., a także inne podmioty pokrzywdzone przez zleceniodawcę rozważały złożenie pozwu zbiorowego. Podczas spotkania miało dojść do ustalenia szczegółów pozwu zbiorowego oraz zasad podziału kosztów zastępstwa procesowego. (...) spotkania wyszła z obu stron.

B. M. (1) jechał samochodem służbowym od siebie z domu na budowę prowadzoną przez tę spółkę koło K.. Podczas jazdy miał ustalić konkretne miejsce spotkania. B. M. (1) jechał w stronę budowy prowadzonej przez (...) s.c. Podczas jazdy B. M. (1) źle się czuł, był zestresowany, z uwagi na złe samopoczucie i osłabienie często się zatrzymywał. Pojechał machinalnie na K., zamiast na K.. Zatrzymał się na stacji benzynowej, bo źle się czuł. Następnie zawrócił w kierunku K.. W okolicy miejscowości C. stracił panowanie nad kierownicą z uwagi na zaśnięcie lub chwilowe zaślabnięcie. Zamiast skrócić na zakręcie pojechał prosto i wjechał w drzewo.

Dowód:

- zeznania ubezpieczonego złożone na rozprawie w dniu 9 stycznia 2019 r. w zw. z zeznaniami złożonymi na rozprawie w dniu 21 lutego 2020 r. – protokoły skrócone rozprawy – k. 75-76, 144;

- zeznania świadka M. R. złożone na rozprawie w dniu 3 kwietnia 2019 r. – protokół skrócony rozprawy – k. 94-95,

- zeznania świadka R. J. – k. 127,

- pokwitowanie Komendy Powiatowej Policji – k. 30,

- kserokopie fotografii – k. 31-32,

W wyniku zdarzenia z dnia 5 września 2017 roku B. M. (1) został przewieziony do (...) Szpitala w K., gdzie poddano go operacji. Stwierdzono u niego wielofragmentowe złamanie końca dalszej kości piszczelowej prawej typu pilon fracture z uszkodzeniem powierzchni stawowej, złamanie kostki bocznej ze zwichnięciem stawu (...) podudzia prawego, powierzchowne urazy obejmujące inne kombinacje okolic ciała, skręcenie lewego stawu skokowego, stłuczenie okolicy prawego kolana, miednicy, klatki piersiowej i nosa. B. M. (1) przebywał w szpitalu do 27 września 2017 roku.

W związku ze zdarzeniem z dnia 5 września 2017 roku B. M. (1) pozostawał niezdolny do pracy od 5 września 2017 roku do 6 marca 2018 roku.

Dowód:

-karta informacyjna leczenia szpitalnego - k. 33-34,

-opis badania RTG - k. 42, 43,

-karta porady ambulatoryjnej - k. 44,

-opis badania RM - k. 45,

-wynik badania USG - k. 46,

-zaświadczenia (...) k. 47-52.

W związku z wypadkiem z dnia 5 września 2017 r. nie został sporządzony protokół wypadkowy.

Dowód:

- pisma z Państwowej Inspekcji Pracy – k. 35, 36

- pisma z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych – k. 37,

- pisma ubezpieczonego – k. 38-39, 40-41;

B. M. (1) w związku ze zdarzeniem z dnia 5 września 2017 r. otrzymał zasiłek chorobowy, a następnie świadczenie rehabilitacyjne z ubezpieczenia chorobowego.

Niesporne, a nadto oświadczenie ubezpieczonego na rozprawie w dniu 9 stycznia 2019 r.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Odwołanie okazało się bezzasadne.

Zgodnie z treścią art. 22 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 30 października 2002 roku o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz. U. 2019 poz. 1205 t.j.), zwanej dalej ustawą wypadkową

zakład odmawia przyznania świadczeń z ubezpieczenia wypadkowego w przypadku nieprzedstawienia protokołu powypadkowego lub karty wypadku.

Jak wskazał jednak Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 19 marca 2014 roku w sprawie o sygn. akt I UZP 4/13 w postępowaniu prowadzonym na skutek odwołania od decyzji organu rentowego odmawiającej przyznania prawa do jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy z powodu nieprzedstawienia przez ubezpieczonego protokołu powypadkowego, sąd ubezpieczeń społecznych jest uprawniony do dokonywania oceny, czy dane zdarzenie było wypadkiem przy pracy. W uzasadnieniu ww. uchwały Sąd Najwyższy podkreślił, iż art. 22 ust. 1 pkt 1 ustawy wypadkowej adresowany jest do organu rentowego i jego treść nie wpływa na ewentualny zakres kognicji sądu ubezpieczeń społecznych, w szczególności nie wyklucza możliwości dokonania stosownych ustaleń przez sąd ubezpieczeń społecznych w sprawie z odwołania od decyzji organu rentowego wydanej na podstawie tego przepisu. Sąd Najwyższy wskazał, iż uwzględniając z jednej strony charakter protokołu powypadkowego jako szczególnego środka dowodowego, z drugiej zaś pojęcie postępowania sądowego w sprawach z ubezpieczenia społecznego, nie sposób znaleźć podstaw do ograniczania sądowego postępowania odwoławczego od decyzji organu rentowego wydanej na podstawie art. 22 ust. 1 pkt 1 ustawy wypadkowej wyłącznie do zweryfikowania, czy ubezpieczony nie przedłożył protokołu powypadkowego. Zdaniem Sądu Najwyższego nie ma również powodu, by zakres kognicji sądu orzekającego w sprawie z odwołania od tego rodzaju odmownej decyzji organu rentowego ograniczać tylko do rozstrzygnięcia wstępnego problemu, czy zdarzenia wypadkowe jest wypadkiem przy pracy w rozumieniu art. 3 ust. 1 ustawy wypadkowej. Sąd orzekający w niniejszej sprawie przychyła się do ww. stanowiska, dzieląc szeroką argumentację przytoczoną w uzasadnieniu uchwały Sądu Najwyższego z dnia 19 marca 2014 r.

Stan faktyczny w niniejszej sprawie ustalono na podstawie dowodów z dokumentów (szczegółowo wymienionych w pierwszej części uzasadnienia), których prawdziwości nie kwestionowała żadna ze stron, a także korespondujących z nimi i ze sobą nawzajem dowodami z zeznań ubezpieczonego oraz zeznań przesłuchanych w sprawie świadków (do których Sąd odniesie się w dalszej części uzasadnienia).

W myśl art. 6 ust. 1 pkt 1 ustawy wypadkowej z tytułu wypadku przy pracy przysługuje zasiłek chorobowy dla ubezpieczonego, którego niezdolność do pracy została spowodowana takim wypadkiem. Jak stanowi zaś art. 9 ust. 1 ustawy zasiłkowej zasiłek chorobowy z ubezpieczenia wypadkowego przysługuje w wysokości 100% podstawy wymiaru.

Definicję wypadku przy pracy zawiera art. 3 ustawy wypadkowej. I tak: za wypadek przy pracy uważa się nagle zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną powodujące uraz lub śmierć, które nastąpiło w związku z pracą: podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika zwykłych czynności lub poleceń przełożonych, podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika czynności na rzecz pracodawcy, nawet bez polecenia, a także w czasie pozostawania pracownika w dyspozycji pracodawcy w drodze między siedzibą pracodawcy a miejscem wykonywania obowiązku wynikającego ze stosunku pracy.

Z zeznań ubezpieczonego i korespondujących z nimi zeznań R. J. wynika, iż w dniu 5 września 2017 roku ubezpieczony jechał na spotkanie z R. J., które miało dotyczyć warunków skierowania pozwu zbiorowego przeciwko (...) sp. z o.o., której zaległości w płatnościach spowodowały zaprzestanie prowadzenia działalności przez R.-bud sp. z o.o. Sąd ustalił również, iż B. M. (1) pozostawał wówczas w stosunku pracy ze R.-bud sp. z o.o., gdyż umowa o pracę nie została rozwiązana przez żadną ze stron, a ubezpieczony został wyrejestrowany przez spółkę z ubezpieczeń społecznych dopiero od dnia 1 października 2017 r. Sąd ustalił również, iż w dniu 5 września 2017 r. B. M. (1) pełnił w dalszym ciągu funkcję prezesa zarządu spółki, gdyż w materiale dowodowym nie znalazł się dowód potwierdzający doręczenie na adres spółki oświadczenia o rezygnacji z pełnienia funkcji członka zarządu (ustalono jedynie, że takie oświadczenie odebrał jeden ze współników), a w konsekwencji brak było podstaw do przyjęcia, że oświadczenie takie zostało skutecznie złożone i to do dnia 5 września 2017 r. lub w tym dniu (w aktach znajduje się jedynie potwierdzenie nadania, brak natomiast potwierdzenia odbioru).

W myśl art. 202 §5 kodeksu spółek handlowych do złożenia rezygnacji przez członka zarządu stosuje się odpowiednio przepisy o wypowiedzeniu zlecenia przez przyjmującego zlecenie. Jak wskazano w uchwale 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 marca 2016 r. (III CZP 89/15) oświadczenie członka zarządu spółki kapitałowej o rezygnacji z tej funkcji jest składane – z wyjątkiem przewidzianym w art. 210 §2 (czyli w sytuacji, gdy wspólnik jest jedynym członkiem zarządu) – spółce reprezentowanej w tym zakresie zgodnie z art. 205 §2 kodeksu spółek handlowych. Przepis ten stanowi zaś, że oświadczenia składane spółce oraz doręczenia pism spółce mogą być składane wobec jednego członka zarządu lub prokurenta. Uchwała została podjęta w odpowiedzi na pytanie, czy przy składaniu przez członka zarządu oświadczenia woli o rezygnacji z pełnienia tej funkcji spółka kapitałowa, w razie braku odmiennego postanowienia umownego (statutowego), jest reprezentowana przez jednego członka zarządu lub prokurenta (art. 205 §2 k.s.h. oraz art. 373 §2 k.s.h.), radę nadzorczą lub pełnomocnika powołanego uchwałą zgromadzenia wspólników lub walnego zgromadzenia akcjonariuszy (art. 210 §1 oraz art. 379 §1 k.s.h.), przez organ uprawniony do powoływania członków zarządu, czy – w braku rady nadzorczej – przez zgromadzenie wspólników (walne zgromadzenie). W bardzo szczegółowym uzasadnieniu uchwały Sąd Najwyższy wskazał, iż rezygnacja ze stanowiska członka zarządu stanowi jednostronną czynność prawną, a – w myśl art. 60 k.c. – wola osoby dokonującej czynności prawnej może być wyrażona przez każde zachowanie się tej osoby, które ujawnia jej wolę w sposób ostateczny (z wyjątkiem ww. sytuacji regulowanej w art. 210 §2 k.s.h.). Jednocześnie oświadczenie o rezygnacji z członkostwa, choć stanowi jednostronną czynność prawną osoby rezygnującej, wywołuje skutki nie tylko w sferze prawnej tej osoby, ale i w sferze prawnej spółki. Zasadą jest przy tym, że oświadczenia wywołujące skutki prawne także w odniesieniu do innej osoby niż składający oświadczenie woli, wymagają złożenia tej osobie. W przypadku oświadczenia o rezygnacji z członkostwa zarządu osobą tą jest spółka, z której zarządu występuje składający oświadczenie. W związku z tym oświadczenie o rezygnacji z członkostwa zarządu spółki kapitałowej wymaga, tak jak np. oświadczenie o wypowiedzeniu umowy, wymaga złożenia tej spółce. Okoliczność ta ma zasadnicze znaczenie dla dojścia do skutku oświadczenia o rezygnacji z członkostwa zarządu spółki kapitałowej, czyli dla dokonania tego oświadczenia, a tym samym dla ustalenia jego konsekwencji zarówno w odniesieniu do składającego oświadczenie, jak i w odniesieniu do spółki. Artykuł 61 §1 k.c. stanowi, iż oświadczenie woli, które ma być złożone innej osobie, jest złożone z chwilą, gdy doszło do niej w taki sposób, że mogła się ona zapoznać z jego treścią. Stanowi to warunek wystarczający, ale jednocześnie konieczny dojścia do skutku oświadczenia woli składanego innej osobie. Wystarczające jest przy tym, aby osoba taka miała możliwość zapoznania się z treścią oświadczenia, a nie, aby się z nim faktycznie zapoznała. Oświadczenie woli skierowane do osoby prawnej dojdzie zatem do skutku w szczególności wtedy, gdy dotrze pod odpowiedni adres i osoby pełniące funkcje właściwego organu osoby prawnej uzyskają w zwykłym toku czynności możliwość zapoznania się z jego treścią. W art. 205 §2 k.s.h. przewidziano, iż oświadczenia składane spółce z ograniczoną odpowiedzialnością oraz doręczanie pism takiej spółce może być dokonane wobec jednego członka zarządu spółki lub prokurenta. Wobec tego, że spółkę kapitałową co do zasady reprezentuje zarząd, zarówno w zakresie dotyczącym składania przez nią oświadczeń woli, czyli reprezentacji czynnej, jak i w zakresie dotyczącym składania jej oświadczeń woli, czyli reprezentacji biernej, to zgodnie z tą zasadą organ powinien reprezentować spółkę kapitałową również przy składaniu jej przez członka zarządu oświadczenia o rezygnacji z pełnienia funkcji – przy zastosowaniu dotyczącego reprezentacji biernej art. 205 §2 k.s.h. W razie przekazania oświadczenia o rezygnacji ustnie lub na piśmie bezpośrednio pozostałym członkom zarządu, a przynajmniej jednemu z nich lub prokurentowi, dniem złożenia tego oświadczenia w sposób wymagany przez art. 61 k.c. jest w praktyce zawsze dzień, w którym do przekazania doszło, gdyż z treścią oświadczenia o rezygnacji można się zapoznać w krótkim czasie. Z chwilą złożenia spółce, reprezentowanej przez zarząd w przedstawiony sposób, oświadczenie to wywierałoby zamierzony skutek prawny. Osoba, która je złożyła, przestawałaby być z tą chwilą członkiem zarządu z wszystkim tego konsekwencjami dla niej i dla spółki. Sąd Najwyższy podkreślił przy tym, że brak podstaw do wyłączenia z zakresu reprezentacji biernej spółki przez zarząd oświadczeń członków zarządu o rezygnacji ze sprawowania funkcji. Takie wyłączenie na rzecz rady nadzorczej lub pełnomocnika, powoływanej w przypadku sp. z o.o. uchwałą zgromadzenia wspólników, nie wynika z art. 210 §1 k.s.h. Według tego przepisu rada nadzorcza lub pełnomocnik reprezentuje spółkę w umowie między spółką a członkiem zarządu, jak również w sporze z nim, natomiast rezygnacja z funkcji w zarządzie nie następuje w drodze umowy, a jednostronnej czynności prawnej. Także stosunek prawny, którego wygaśnięcie powoduje rezygnacja z funkcji w zarządzie, nie wynika z umowy, lecz z aktu powołania. Ma w związku z tym charakter nie umowny, a organizacyjny. Sąd Najwyższy zaznaczył również, iż także

w sytuacji, gdy rezygnację składa członek zarządu jednoosobowego lub ostatni członek zarządu wieloosobowego albo składają ją jednocześnie wszyscy członkowie zarządu wieloosobowego, a w spółce brak prokurenta, nie ma podstaw do zastąpienia reprezentacji spółki przez radę nadzorczą lub pełnomocnika. Sąd Najwyższy wskazał, iż nie przekonuje podnoszony argument, że w tych przypadkach członek zarządu składający rezygnację dokonuje czynności z samym sobą, gdyż interes osoby wchodzącej w skład zarządu przejawia się przede wszystkim w umożliwieniu tej osobie rezygnacji, a interes spółki w uzyskaniu o tym informacji, pozwalającej podjąć niezbędne działania, w szczególności zainicjować powołanie nowego członka zarządu. Pisemne oświadczenie o rezygnacji powinno być w takiej sytuacji przekazane spółce pod jej adresem, a oświadczenie dochodzi do skutku z chwilą doręczenia go na adres spółki

Jak wskazano już powyżej z materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszym postępowaniu nie wynika, by oświadczenie B. M. (1) o rezygnacji ze sprawowania funkcji prezesa zarządu zostało w ogóle doręczone pozwanej spółce, a tym bardziej, by stało się to przed wypadkiem, który miał miejsce w dniu 5 września 2017 r. Brak również jakichkolwiek danych pozwalających przyjąć, by oświadczenie o rezygnacji zostało złożone wobec samoistnego prokurenta spółki. W konsekwencji mając na uwadze, że B. M. (1) w dniu 5 września 2017 r. pozostawał w stosunku pracy, pełnił funkcję prezesa zarządu spółki, uprawnionego do jej reprezentowania, a także nie tracąc z pola widzenia celu spotkania (jak również wcześniejszych działań podejmowanych przez ubezpieczonego w celu odzyskania wiarygodności spółki, na które powoływał się w swoich zeznaniach zarówno ubezpieczony jak i świadek M. R.), należało przyjąć, że B. M. (1) jadąc na spotkanie z R. J. wykonywał zwykle czynności związane z zajmowanym stanowiskiem.

Niewątpliwie przedmiotowe zdarzenie z dnia 5 września 2017 r. miało również charakter nagły, a jego konsekwencją był uraz.

Odnośnie wywołania zdarzenia przyczyną zewnętrzną zważyć należy, iż ustawa wypadkowa, podobnie jak poprzednio obowiązująca ustawa z dnia 17 października 1975r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, nie zawiera definicji przyczyny zewnętrznej wypadku. Definicja ta wypracowana została przez wieloletnie orzecznictwo. Przyjmuje się przy tym, że przyczyną zewnętrzną wypadku może być każdy czynnik pochodzący spoza organizmu poszkodowanego zdolny w istniejących warunkach wywołać szkodliwe skutki, w tym także pogorszyć stan zdrowia pracownika dotkniętego już schorzeniem samoistnym. Przy kwalifikacji konkretnej okoliczności jako przyczyny zewnętrznej ważne jest również to, iż nie musi ona stanowić jedynej i wyłącznej przyczyny wypadku. Wystarczające jest, że przyczyni się ona do powstania urazu, a zatem jeżeli przyczyna wypadku ma charakter mieszany wystarczające jest, jeżeli zostanie wykazane, iż bez czynnika zewnętrznego nie doszłoby do szkodliwego skutku (tak m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 listopada 1990 r., II PR 52/90, z dnia 30 lipca 1997, II UKN 91/97).

W coraz liczniejszych orzeczeniach Sądu Najwyższego za przyczynę sprawczą uszkodzeń ciała pracownika przyjmuje się nie tylko sam atak choroby samoistnej powodującej np. utratę przytomności, lecz czynnik zewnętrzny, którego wystąpienie powoduje uraz, a tym samym za wypadek przy pracy uznaje się np. upadek pracownika na skutek utraty przytomności wynikającej ze skłonności do omdleń, gdy doznanie urazu następuje wskutek uderzenia o twarde podłoże lub upadku z wysokości. Taką definicję przyczyny zewnętrznej przyjmuje Sąd Najwyższy kwalifikując jako wypadek przy pracy (w drodze do/z pracy) uderzenie poruszającym się samochodem w przeszkodę. Wystarczające do przyjęcia, że w danym przypadku zaistniała przyczyna zewnętrzna jest, zdaniem Sądu Najwyższego, ustalenie, że uraz powstał na skutek zjechania pojazdu z drogi i uderzenia w betonowy przepust, choć przyczyną zdarzenia było zaślabnięcie bądź zaśnięcie kierowcy – przykład ten został powołany w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 4 marca 2013 r. (I UK 505/12) w odniesieniu do uzasadnienia wyroku Sądu Najwyższego z dnia 27 kwietnia 2009 r. (I UK 336/08). Sam ww. wyrok z dnia 4 marca 2013 r. odnosi się natomiast do ataku padaczki, przy czym w sprawie tej ustalono, że ciąg przyczynowo – skutkowy przedstawiał się w ten sposób, że poszkodowany doznał napadu padaczkowego wskutek czego stracił równowagę, spadł z rusztowania z wysokości i wyniku uderzenia o podłoże doznał obrażeń, wskutek których zmarł. W takiej sekwencji zdarzeń napad padaczki (jako przyczyna wewnętrzna) także nie był wyłączną przyczyną urazu (śmierci), ale skutek ten został spowodowany przyczynami zewnętrznymi związanymi z pracą (upadek podczas wykonywania pracy na wysokości). W konsekwencji Sąd Najwyższy doszedł

do przekonania, iż śmierć pracownika podczas wykonywania w czasie pracy zwykłych czynności, wskutek urazów doznanych wskutek upadku z wysokości spowodowanego atakiem padaczki jest wypadkiem przy pracy. Także w wyroku z dnia 12 lipca 2007 r. (I UK 20/07) Sąd Najwyższy stwierdził, iż w razie zjechania samochodu na nieprawidłowy pas ruchu, co doprowadziło do zderzenia pojazdów, a w konsekwencji takich obrażeń u kierowcy, które skutkowały śmiercią, nie ma potrzeby dociekania przyczyn zjechania na nieprawidłowy pas ruchu. Śmierć nastąpiła bowiem na skutek obrażeń powstałych na skutek zderzenia pojazdów mechanicznych, a do zdarzenia doszło z tej przyczyny, że samochód poruszał się po niewłaściwym pasie. Uraz pochodzący „z zewnątrz” doznany na skutek zderzenia pojazdów mechanicznych będących w ruchu jest spowodowany przyczyną zewnętrzną. Również w wyroku z dnia 12 października 2007 r. (I UK 205/07) Sąd Najwyższy wskazał, iż zasłabnięcie ubezpieczonego rolnika, wskutek czego doszło do wciągnięcia jego ręki w pas klinowy kombajnu zbożowego podczas wykonywania czynności związanych z prowadzeniem działalności rolniczej, jest nagłym zdarzeniem wywołanym przyczyną zewnętrzną. Ta maszyna, jej ruch i jej mechaniczne oddziaływanie na rękę poszkodowanego było oczywistą – w sensie bezpośredniości i adekwatności związku – przyczyną zdarzenia. Była to zatem przyczyna zewnętrzna wobec poszkodowanego. Sąd Najwyższy podkreślił również, iż to, co było „wewnętrzne” w okolicznościach zdarzenia, owo chwilowe zasłabnięcie ubezpieczonego nie jest przyczyną nagłego zdarzenia w rozumieniu art. 11 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników. To bowiem nie na skutek zasłabnięcia ubezpieczony doznał dotkliwych zranień.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy i przyjmując zaprezentowaną powyżej definicję przyczyny zewnętrznej należy wskazać, iż w przypadku ubezpieczonego do urazu nie doszło w wyniku chwilowego zasłabnięcia czy zaśnięcia, które stanowiły pierwotną przyczynę wypadku, a z uwagi na uderzenie samochodem, nad którym stracił kontrolę, w drzewo.

W ocenie Sądu wszystko powyższe daje podstawy do przyjęcia, iż ubezpieczony w dniu 5 września 2017 r. uległ wypadkowi przy pracy, co nie oznacza jednak, iż jest mu należny zasiłek chorobowy z ubezpieczenia wypadkowego. W niniejszej sprawie zachodzą bowiem przesłanki wykluczające przyznanie ubezpieczonemu świadczenia z ubezpieczenia wypadkowego (ubezpieczony otrzymał zasiłek chorobowy w wysokości 80% z ubezpieczenia chorobowego).

Zgodnie z treścią art. 21 ust. 1 ustawy wypadkowej świadczenia z ubezpieczenia wypadkowego nie przysługują ubezpieczonemu, gdy wyłączną przyczyną wypadków, o których mowa w art. 3, było udowodnione naruszenie przez ubezpieczonego przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia, spowodowane przez niego umyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa.

Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 4 listopada 2015 r. (II UK 316/14) współprzyczyny wewnętrzne dotyczące organizmu ubezpieczonego, np. jego zaśnięcie, podlegają ocenie właśnie pod kątem ewentualnej kwalifikacji winy ubezpieczonego, która może być przesłanką wyłączającą prawo do świadczeń z ubezpieczenia społecznego. Sąd orzekający w niniejszej sprawie zgadza się z wyrażonym w tym wyroku stanowiskiem.

Powracając do treści ww. art. 21 ust. 1 ustawy wypadkowej podkreślenia wymaga, iż pojęcia takie jak wina, umyślność czy rażące niedbalstwo nie zostały zdefiniowane w ustawie. Dla wyjaśnienia tych pojęć należy odwołać się do terminologii prawa karnego, a także do bogatego orzecznictwa.

Wina sprawcy czynu może przybrać różnorodną postać: winy umyślnej, gdy sprawca chce popełnić czyn lub godzi się na jego popełnienie lub winy nieumyślnej - lekkomyślności lub niedbalstwa, gdy sprawca popełnia czyn na skutek niezachowania ostrożności wymaganej w danych okolicznościach, mimo, że popełnienie czynu przewidywał lub mógł przewidzieć. O rażącym niedbalstwie (graniczącym z umyślnością) można mówić wówczas, gdy poszkodowany zachowuje się w sposób odbiegający jaskrawo od norm bezpiecznego postępowania i świadczący o całkowitym zlekceważeniu przepisów - podejmuje działania z naruszeniem przepisów o ochronie zdrowia i życia, chociaż mógł i powinien był przewidzieć grożące mu niebezpieczeństwo, które zwykle występuje w danych okolicznościach faktycznych, co dla każdego człowieka o przeciętnej przezorności jest oczywiste (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 23 października 1981r. III URN 40/80 (...), podobnie w wyroku z dnia 6 sierpnia 1976 r. III PRN 19/76 , OSNCP

1977/3 poz. 55, w wyroku z dnia 30 listopada 1999 r., II UKN 221/99, OSNAPiUS 2001/6 poz. 20, w wyroku z dnia 4 grudnia 2008 r., II UK 106/08).

Przepisy dotyczące ochrony życia i zdrowia, o których mowa w art. 21 ust. 1 ustawy wypadkowej, w zakresie ruchu drogowego określa ustawa z dnia 20 czerwca 1997 roku Prawo o ruchu drogowym (Dz. U. 2020 poz. 110 t.j.). Prawo o ruchu drogowym obejmuje nakazy i zakazy skierowane do uczestników ruchu mające na celu zapewnienie bezpieczeństwa pieszym i kierującym pojazdami. Naruszenie tych zasad prowadzić może do zdarzeń drogowych – wypadków, czy kolizji, w których narażone na uszczerbek jest zdrowie uczestników, a czasem zagrożone ich życie. Narzucenie określonych reguł postępowania użytkownikom dróg ma na celu zminimalizowanie liczby zdarzeń drogowych powodujących zagrożenie ich życia i zdrowia, a tym samym przepisy Prawa o ruchu drogowym należy uznać za przepisy dotyczące ochrony tych dóbr.

Zgodnie z art. 3 ust. 1 tej ustawy Prawo o ruchu drogowym uczestnik ruchu i inna osoba znajdująca się na drodze są obowiązani zachować ostrożność albo gdy ustawa tego wymaga - szczególną ostrożność, unikać wszelkiego działania, które mogłoby spowodować zagrożenie bezpieczeństwa lub porządku ruchu drogowego, ruch ten utrudnić albo w związku z ruchem zakłócić spokój lub porządek publiczny oraz narazić kogokolwiek na szkodę. Przez działanie rozumie się również zaniechanie.

Powyższy przepis nakłada na uczestników ruchu drogowego obowiązek zachowania ostrożności, określając go w sposób ogólny. Niewątpliwie wynika jednak z niego obowiązek prowadzenia pojazdu w stanie pełnej sprawności psychofizycznej, który umożliwia i gwarantuje nienarażanie innych uczestników ruchu na niebezpieczeństwo.

W ocenie Sądu materiał dowodowy zgromadzony w niniejszej sprawie daje podstawy do przyjęcia, że ubezpieczony działał co najmniej w warunkach rażącego niedbalstwa. Jak wynika z zeznań ubezpieczonego złożonych podczas rozprawy w dniu 5 września 2017 r. ubezpieczony źle się czuł, był zestresowany i osłabiony. W trakcie jazdy ze S. do K. zatrzymywał się z uwagi na złe samopoczucie, pomylił także trasę. Mimo to kontynuował jazdę aż do chwili wypadku. W ocenie Sądu powyższe zachowanie stanowiło rażące naruszenie obowiązku zachowania ostrożności określonego w art. 3 ust. 1 ustawy Prawo o ruchu drogowym. Ubezpieczony zachował bowiem pełną świadomość, że jego stan psychofizyczny jest zły, co zmuszało go do kilkukrotnego zatrzymywania się, a mimo to kontynuował jazdę. Takie postępowanie ubezpieczonego stanowiło nie tylko naruszenie ww. art. 3 ust. 1, ale przeczyło także wskazaniom zdrowego rozsądku. Trudno bowiem inaczej ocenić zachowanie kierowcy, który z powodu stanu zdrowia ma trudności z prowadzeniem pojazdu, a mimo to kontynuuje jazdę, w wyniku czego dochodzi do wypadku. Bez znaczenia dla rozpoznania niniejszej sprawy pozostaje okoliczność, iż ubezpieczony z pewnością nie chciał uderzyć samochodem w drzewo, ocena rodzaju i stopnia zawinienia w danym wypadku ograniczona jest bowiem wyłącznie do naruszenia przepisów (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 23 października 1980 r., III URN 40/80 oraz z dnia 15 listopada 2000 r., II UKN 43/00). Znaczenie w sprawie miało zatem to, czy kontynuowanie jazdy przez pozostającego w złym stanie psychofizycznym ubezpieczonego było jego zamierzoną decyzją oraz czy przewidywał lub mógł przewidzieć (oceniając sprawę rozsądnie, tak jak każdy człowiek o przeciętnej przezorności) skutki takiej decyzji, bez znaczenia zaś pozostaje, czy chciał je spowodować.

Raz jeszcze podkreślenia wymaga, iż kierujący pojazdem ma obowiązek zachować ostrożność i unikać wszelkiego działania mogącego spowodować zagrożenie bezpieczeństwa lub porządku ruchu drogowego albo narazić kogokolwiek na szkodę, a przez działanie rozumie się również zaniechanie. Odczuwając senność czy symptomy złego samopoczucia kierowca bezwzględnie winien zatrzymać pojazd w bezpiecznym miejscu, gdzie może się przespać, czy odpocząć, a kontynuowanie jazdy w stanie senności czy złego samopoczucia (w tym dezorientacji, o czym świadczy m.in. pomylenie trasy) stanowi naruszenie obowiązku zachowania ostrożności i unikania działań wskazanych w art. 3 ust. 1 ustawy Prawo o ruchu drogowym. Kierującemu można w takiej sytuacji przypisać co najmniej rażące niedbalstwo. Od kierowcy pojazdu mechanicznego wymaga się bowiem nie tylko pełnej sprawności psychofizycznej, ale także świadomych wysiłków woli w celu utrzymania tej sprawności.

W konsekwencji Sąd uznał, że w niniejszej sprawie zachodzą przesłanki z ww. art. 21 ust. 1 ustawy wypadkowej, a zatem ubezpieczonemu nie należy się zasiłek chorobowy z ubezpieczenia wypadkowego, co skutkowało oddaleniem odwołania na podstawie art. 477^{14a} § 1 k.p.c.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 § 1 k.p.c., zgodnie z którym strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). Odwołanie ubezpieczonego zostało oddalone w całości, a więc zgodnie z powyższą regułą powinien zwrócić organowi rentowemu poniesione przez niego koszty procesu. Na koszty te złożyło się wynagrodzenie pełnomocnika, będącego radcą prawnym, ustalone na podstawie § 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych, na kwotę 180 zł.

ZARZĄDZENIE

1. (...)

2. (...)

3. (...)

(...)